



ZWIĄZEK POLSKICH PRZETWÓRCÓW MLEKA

ZPPM/17/2020

11.08.2020r. Warszawa

Pan Dyrektor Michał Rzytki
Departament Jakości Żywności i Bezpieczeństwa Produkcji Roślinnej
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
ul. Wspólna 30
00-930 Warszawa

Dotyczy: obowiązkowego znakowania kraju pochodzenia mleka w ramach strategii „od pola do stołu”

Szanowny Panie Dyrektorze,

W odpowiedzi na pismo o sygnaturze JPR.jn.0826.19.2020 z dnia 30 lipca 2020r., dotyczące kwestii obowiązkowego znakowania pochodzenia mleka oraz mleka i mięsa jako składnika produktów spożywczych, dziękujemy za możliwość przedstawienia stanowiska Związku Polskich Przetwórców Mleka w przedmiotowej sprawie.

Związek Polskich Przetwórców Mleka z niepokojem i dezaprobatą obserwuje prace organów Unii Europejskiej nad wprowadzeniem w ramach strategii „od pola do stołu” przepisów w zakresie obowiązkowego znakowania kraju pochodzenia produktów lub surowców stosowanych do produkcji żywności. Opowiadamy się za utrzymaniem obowiązkowego znakowania pochodzenia podstawowego składnika produktu, wyłącznie zgodnie z zasadami wynikającymi z dotychczasowego brzmienia art. 26 ust. 3 *rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1169/2011 w sprawie przekazywania konsumentom informacji na temat żywności* oraz za utrzymaniem możliwości dobrowolnego znakowania pochodzenia produktu lub surowca w przypadkach, gdy nie jest ono wymagane.

Uzasadnienie:

Wyrażamy wątpliwość, czy informacja o pochodzeniu surowca umieszczona na opakowaniu np. mleka w proszku wyprodukowanego z polskiego mleka, ale sprzedawanego na rynkach zagranicznych np. pod holenderską marką, będzie miała pozytywny wpływ na wyniki polskiego eksportu mleczarskiego. W naszej opinii jedynie ułatwi to prowadzenie różnego rodzaju praktyk protekcyjnych (nawet jeżeli tylko PR-owych) przez rządy krajów UE, co biorąc pod uwagę strukturę towarową polskiego eksportu mleczarskiego (eksportujemy duże ilości surowców i półproduktów do dalszego przetworstwa), ale również geograficzną (najważniejszymi partnerami handlowymi Polski są kraje UE), spowoduje zmniejszenie się rynków zbytu dla produktów z Polski i zmarnowanie wielu lat pracy polskiej branży mleczarskiej, poświęconej ich zdobyciu. Oczywiście w konsekwencji oznacza to pogorszenie kondycji finansowej zarówno przetwórców jak gospodarstw mleczarskich.

W krajach Unii Europejskiej mleko odbierane jest z gospodarstw co 1-3 dni. Nie jest niczym niezwykłym sytuacja, w której zakład produkcyjny przetwarza w tym samym dniu mleko pochodzące z różnych krajów Unii (a także spoza UE), choćby w celu uzupełnienia niedoborów surowca (zwłaszcza ekologicznego). Każdorazowa (a w określonych przypadkach bardzo częsta) zmiana etykiet na produktach ze względu na zmianę kraju pochodzenia surowca to niezwykle kosztowne przedsięwzięcie. Nerozwiązana pozostaje również kwestia mieszania mleka pochodzącego z różnych krajów. Obowiązkowe znakowanie kraju pochodzenia surowca w tym przypadku wymusi segregację mleka w czasie lub w linii, ale w wielu przypadkach (zwłaszcza mniejszych zakładów) będzie to niemożliwe lub nieoptyczne. Warto również wspomnieć o innych surowcach stosowanych do produkcji przetworów mlecznych – np. masło i sery stosowane przy produkcji serów topionych – dostawcy tych składników również mogą się zmieniać, co również będzie wymagało każdorazowej wymiany etykiet, a ilość możliwych kombinacji krajów pochodzenia składników produktu nawet o stosunkowo prostym składzie czyni to zadanie praktycznie niemożliwym.

Skutkiem wprowadzenia obowiązkowego znakowania kraju pochodzenia produktu mlecznego lub samego surowca będzie wzrost kosztów przetwórstwa, obniżenie konkurencyjności (zwłaszcza polskich produktów), a w konsekwencji być może również upadek mniejszych przedsiębiorstw.

Zawarta w strategii „od pola do stołu” propozycja wprowadzenia obowiązkowego znakowania pochodzenia produktów / surowców dziwi tym bardziej, że Komisja Europejska jest świadoma zagrożeń dotyczących wzrostu kosztów przetwórstwa, negatywnych skutków dla handlu międzynarodowego oraz problemów w znakowaniu produktów o mieszanym składzie (tj. produktów, których składniki mogą pochodzić z różnych krajów).

W sprawozdaniu Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie obowiązkowego określenia kraju lub miejsca pochodzenia mleka, mleka wykorzystywanego jako składnik w przetworach mlecznych oraz rodzajów mięsa innych niż mięso wołowe, wieprzowe, baranie, kozie i drobiowe z 20 maja 2015r. (COM(2015) 205 final) w punkcie 6.2.1 stwierdzono:

[...]

Koszt oznaczania pochodzenia mleka spożywczego zależałby od zdefiniowanych zasad oraz od charakterystyki każdego zakładu. O ile oznaczanie miejsca przetwarzania byłoby znacznie prostsze, o tyle oznaczanie miejsca udoju byłoby dużym wyzwaniem dla przetwórców zaopatrujących się w mleko z różnych źródeł i jego wdrożenie wiązałoby się z dodatkowymi kosztami operacyjnymi. W przypadku mieszanego pochodzenia składników danego produktu koszty mogą być różne, jeżeli znakowanie obejmuje kilka państw członkowskich lub państw trzecich. W razie wyboru tego wariantu, niezbędne byłyby dalsze prace techniczne pozwalające ustalić tolerancje i dolne limity, powyżej których państwo członkowskie pochodzenia musiałyby być oznaczone (mleko jest produktem płynnym, a zatem łatwo miesza się ze sobą).

W przeciwieństwie do mleka przeznaczonego do bezpośredniego spożycia, oznaczanie pochodzenia mleka wykorzystywanego jako składnik w przetworach mlecznych wydaje się dużo trudniejsze w praktyce, a tym samym kosztowne, zwłaszcza w przypadku wysoko przetworzonych przetworów mlecznych o wielu etapach produkcji, których składniki mleczarskie przebywają duże odległości. PPPS, które wykorzystują składniki mleczarskie z różnych źródeł, odczułyby skutki w następujący sposób:

–Najważniejsze pozycje kosztowe w badaniu odnoszą się do dostosowania praktyk zaopatrzeniowych, ewentualnych zmian w doborze dostawców, przestawienia się na produkcję mniejszych partii, dostosowania procesu produkcji w sposób pozwalający na osiągnięcie podziału według miejsca pochodzenia, dostosowania pakowania/znakowania oraz wdrożenia/dostosowania systemów identyfikowania.

–Koszty mogą się różnić w zależności od szczególnej sytuacji operacyjnej danego PPPS, od przetworu mlecznego lub składnika mleczarskiego, oraz od już wdrożonych systemy identyfikowania.

Analiza wykazała, że dodatkowe koszty prawdopodobnie wahałyby się między poziomem nieistotnym a poziomem 8 % kosztów produkcji na poziomie przetwórców, ale niektórzy przedsiębiorcy twierdzą, że w szczególnie niekorzystnych okolicznościach koszty mogą wzrosnąć nawet o 45 %.

Komisja jest również świadoma zagrożenia związanego z potencjalnym wzrostem cen produktów. W punkcie 6.2.5 ww. sprawozdania stwierdzono:

[...]

Obowiązkowe wskazywanie państwa członkowskiego pochodzenia prawdopodobnie doprowadzi do wzrostu kosztów, które zostałyby przeniesione przede wszystkim na konsumentów, lecz również na producentów. Dokładne wartości mogą różnić się w zależności od sektora, danego państwa członkowskiego oraz stopnia integracji pionowej i koncentracji na rynku.

Wśród wniosków znajdujących się w ww. sprawozdaniu Komisji (punkt 7) wymieniono m.in.:

–Pomimo zainteresowania konsumentów pochodzeniem mleka, mleka wykorzystywanego jako składnik w przetworach mlecznych oraz mięsa objętego niniejszym sprawozdaniem, konsumenci nie wydają się być gotowi do poniesienia kosztów tej informacji.

[...]

–Chociaż koszty oznaczania pochodzenia mleka mogą być niewielkie, ich wpływ na przedsiębiorców będzie nierówny – niektórzy będą musieli wprowadzić dodatkowe systemy identyfikowania, co znacznie podniesie koszty zwłaszcza dla tych, którzy mają siedzibę w regionach przygranicznych lub regionach, które nie są samowystarczalne, jeśli chodzi o zaopatrzenie w mleko.

–Z badania wynika, że obowiązkowe znakowanie pochodzenia w przypadku mleka używanego jako składnik w przetworach mlecznych może mieć niekorzystne skutki gospodarcze, może prowadzić do dalszych wymogów w zakresie identyfikowalności oraz byłoby uciążliwe w przypadku wysoko przetworzonych produktów.

Biorąc pod uwagę powyższe, wnosimy by przedstawiciele polskiego resortu rolnictwa, jak też polscy Europarlamentarzyści stanowczo sprzeciwili się wprowadzeniu obowiązkowego znakowania kraju pochodzenia produktów lub surowców, które może w istotny sposób utrudnić obrót produktami zarówno na rynkach poszczególnych krajów, jak też pomiędzy nimi, narażając przy tym producentów na zbędne koszty i nie dostarczając konsumentom informacji istotnych z żywieniowego punktu widzenia.

Z wygnaniem i złością,

PREZES ZARZĄDU ZPPM
Marcin Hydził
Marcin Hydził